



WIĘCEJ METODY FOTO

Rozmowa z **LESZKIEM SZYMAŃSKIM**,
dyrektorem Departamentu Kontroli na Miejscu ARiMR

KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA: Czy ubiegłoroczna kampania kontroli na miejscu dobiegła już końca?

LESZEK SZYMAŃSKI: Wszystkie materiały są przyjęte od wykonawców i sprawdzone od strony formalnej. Obecnie trwa proces wewnętrznej kontroli technicznej ostatnich partii danych. Wykonawcy zewnętrzni przeprowadzili 81 279 kontroli metodą inspekcji terenowej i do 31 grudnia 2008 roku zakończyli 14 z 16 umów. W metodzie FOTO do skontrolowania było 21 996 gospodarstw i zakończyli 5 umów z 11, ale kontrole metodą FOTO zawsze zamykane są później.

Czy prace te nie powinny być pozamykane do końca grudnia?

Prace terenowe należy zakończyć w terminie umożliwiającym identyfikację upraw w terenie. Pozostałe czynności niekiedy trwają do lutego albo nawet marca roku następnego i wynikają z jakości prac przekazywanych przez wykonawców zewnętrznych, z wyników kontroli sprawdzających przeprowadzanych przez pracowników BKM ARiMR oraz zapisów umowy. Przedłużający się termin zakończenia prac kontrolnych wiąże się z naliczaniem kar do poszczególnych zleceń. Firmy po zakończeniu pracy w terenie potrzebują czasu na uzupełnienie dokumentacji, poprawienie błędów formalnych.

Co z karami nakładanymi na wykonawców? W ubiegłym roku zarzucano ARiMR, że chce wysokimi karami wykończyć geodezję, a protesty firm bardzo opóźniły procedurę przetargową i podpisanie umów.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami kary te są niskie, na razie nie przekraczają 9% wartości umowy, a średnio wynoszą 4%. A co do opóźnień, to – mimo że umowy podpisaliśmy dopiero w połowie lipca – i tak jest to jedna z najszybciej zakończonych kampanii.

Czy w związku z karami ciągną się jeszcze w sądach jakieś sprawy z lat ubiegłych? Skąd w ogóle biorą się te różnice zdań pomiędzy agencją a firmami?

Zdarzają się sprawy w sądach, zeszłego roku też jest jeden pozew. To są zawsze sytuacje trudne dla agencji. W zakresie wyników pomiarów nie ma raczej wątpliwości, bo wykonawcami są firmy geodezyjne, które w tym się specjalizują. Najwięcej problemów mamy z oceną tzw. dobrej kultury rolnej, czyli wymogów środowiskowych. Zdarza się, że wykonawca kwalifikuje grunt jako uprawniony do dopłat, my uważamy, że nie spełnia wymogów dobrej kultury rolnej, i z tego wynikają odrzucenia i ewentualne kary. System rozliczenia wygląda tak, że wykonawca dostaje pakiet danych, czyli np.

50 protokołów. Z tego typujemy do kontroli sprawdzającej około 4%, czyli dwa gospodarstwa. Jeśli wszystko się zgadza, przyjmujemy tę partię danych jako wiarygodną. Ale jeśli trafimy na błędy, to odrzucamy cały pakiet. Czasami wykonawca liczy na łut szczęścia (bywa, że wina leży po stronie niesolidnego podwykonawcy) i oddaje nam to samo opracowanie. Znowu losujemy i kontrolujemy. I tak jedno odrzucenie, drugie, kary zaczynają się sumować. Podkreślam, że nie chodzi tu o centymetr w lewo czy w prawo, tylko o elementy weryfikowalne i dla nas czytelne. Staraliśmy się w 2008 roku dokładnie wytłumaczyć wykonawcom, za co są te kary, i dlatego było znacznie mniej wątpliwości.

Czyli polityka jasnego wykładania oczekiwania agencji zdaje egzamin?

Oczywiście. Nauczeni doświadczeniem także w tym roku będziemy kładli duży nacisk na rozmowy z wykonawcami zewnętrznymi. Na szczegółowych odprawach wyjaśnimy sobie od A do Z, co i jak kontrolować, szczególnie jeśli chodzi o wymogi w zakresie kwalifikowalności gruntów rolnych.

Czego możemy się spodziewać w zakresie kontroli w roku 2009?

Ogłoszenie o postępowaniu przetargowym chcemy opublikować już 21 stycznia [rozmowę przeprowadzono 14 stycz-



FOT. JERZY PRZEWARA

nia – red.]. W stosunku do roku ubiegłego poziom kontroli, czyli liczba sprawdzanych gospodarstw, wzrosnie o blisko 20 tys. Wynika to z nieprawidłowości we wnioskach rolników stwierdzonych w toku kończącej się właśnie kampanii. Ważną zmianą dla wykonawców zewnętrznych jest rozdzielenie metody FOTO i metody inspekcji terenowej. Dzięki temu sporo firm specjalizujących się w wykonywaniu kontroli tylko jedną z tych metod będzie teraz mogło wystąpić w przetargu samodzielnie.

Poza tym w trzech województwach zawrzemy nie jedną, ale kilka umów na kontrole wykonywane metodą inspekcji terenowej. Chodzi o województwo mazowieckie, gdzie liczba kontroli sięga 20 tys., a także o świętokrzyskie i lubelskie. Mniejsze obiekty to dla nas mniejsze ryzyko i lepsza jakość przeprowadzonych prac oraz łatwe monitorowanie ich postępu. W ubiegłorocznej kampanii mniejsze umowy były ekspresowo zamknięte. W przypadku dużych umów wykonywanych przez rozbudowane konsorcja wzrasta zagrożenie słabszą jakością prac albo niedotrzymaniem terminów. W roku 2009 uruchomimy postępowania dla 39 obiektów (dla jednego oferenta będzie dostępnych kilka), przy czym każdy będzie odpowiadał terenowi całego województwa. Będziemy sta-

rali się operować pełnymi powiatami, ale to dopiero na etapie wydawania materiałów przez regionalne biura kontroli na miejscu.

Czyli jednostką rozliczeniową, podobnie jak w ubiegłym roku, będzie gospodarstwo?

Ten system rozliczenia jest dla nas bardzo prosty, bo stawkę za gospodarstwo mnożymy tylko przez liczbę gospodarstw i od tego odejmujemy ewentualne kary finansowe. Stosowane w poprzednich latach rozliczanie za hektar, szczególnie w przypadku sankcji, było przedmiotem licznych nieporozumień z wykonawcami zewnętrznymi. Przyznaję, że obecne rozwiązanie jest trudniejsze do zarządzania przez wykonawcę działającego w konsorcjum, ale widzimy, że firmy gładko poradziły sobie z tym problemem.

Jaka jest forma tegorocznego przetargu i całkowita wartość szacunkowa zamówienia?

Przetarg ograniczony organizujemy centralnie. Zlecamy wykonanie usługi tylko na rok 2009, bo mamy złe doświadczenia ze zleceniem dwuletnim (2005-2006), z którego sprawy sądowe ciągną się do dzisiaj. Całkowita wartość zamówienia brutto sięga ponad 69 mln złotych.

To niewiele w stosunku do roku ubiegłego, biorąc pod uwagę zwiększenie zasięgu prac o prawie 20%.

Rzeczywiście, musimy szukać oszczędności i nowych metod, bo kontroli przybywa. W krótkim czasie, od czerwca do września 2009 r., jest ich do przeprowadzenia aż 130 tys. Dlatego zdecydowaliśmy, że mniej więcej połowa kontroli będzie wykonywana metodą FOTO, a pozostałe metodą inspekcji terenowej (w roku ubiegłym proporcja wynosiła 4:1 na korzyść inspekcji terenowej). Ze znacznego zwiększenia zakresu metody FOTO, która teraz będzie stosowana aż w 15 województwach, wynika jednak spore ryzyko związane ze zobrażowaniami (zachmurzenie lub całkowity brak zdjęć – ze względu na warunki pogodowe). Plan awaryjny wygląda w ten sposób, że jeżeli dla danego obszaru nie będzie właściwych zdjęć, to o 20% będziemy rozszerzać umowy z firmami wykonującymi tam inspekcję terenową. O ile oczywiście wyrażą na to zgodę, bo nie możemy nikogo do rozszerzenia umowy zmusić. W następnej kolejności będziemy posilkowali się wykonawcami obsługującymi inne województwa.

Stopień komplikacji tego zadania wydaje się spory.

To dla nas duże wyzwanie organizacyjne, do zarządzania będzie 39 umów, ale zaważyły względy ekonomiczne oraz jakościowe przeprowadzanych kontroli. Musieliśmy przenieść duży ciężar kontroli na metodę FOTO, bo jest szybsza, tańsza, a równocześnie zapewnia wysoką jakość opracowania. W przypadku metody FOTO odpadają zajmujące największej czasu pomiary w terenie, odpowiednie dane dotyczące powierzchni są pozyskiwane z ortofotomapy. Wystarczy zatem szybka wizytacja terenowa: wykonanie na podkładzie ortofotomapy szkicu grup upraw, wykonanie zdjęcia grupy upraw, a następnie przekazanie do obróbki kameralnej, w skład której wchodzi wektoryzacja grup upraw oraz przygotowanie raportów z kontroli na miejscu i bazy danych w formacie MBD. Należy również podkreślić, że ogromny wpływ na cenę opracowania oraz czas wykonania kontroli FOTO ma fakt położenia wszystkich gospodarstw na zwartym obszarze, a więc odpada jeżdżenie z jednego końca województwa na drugi.

Jakie materiały otrzymuje z ARiMR wykonawca kontroli metodą FOTO?

Przed wszystkim ortofotomapę opracowaną na podstawie zdjęć z satelitów QuickBird lub Ikonos (GeoEye i Eros B są na razie w rezerwie). Zdjęcia dostajemy bezpłatnie z Komisji Europejskiej (z ośrodka badawczego JRC w Isprze),

przekazujemy je do Departamentu Ewidencji Gospodarstw, który wyłania wykonawców ortofotomapy. Gotowa ortofotomapa trafia do wykonawcy kontroli.

Bez dobrej współpracy z Departamentem Ewidencji Gospodarstw nic by z tego nie było.

Wszystko idzie płynnie, Departament Ewidencji Gospodarstw właśnie ogłasza przetarg na wykonanie ortofotomapy. Najważniejsze, żeby zdjęcia były odpowiedniej jakości (bez zachmurzeń). Zdjęcia kupuje dla nas Komisja Europejska, m.in. dlatego metoda FOTO jest tańsza. My tylko zamawiamy potrzebną powierzchnię. W ubiegłych latach wykonawcy zgłaszali nam, że dostawali nieczytelne kopie załączników graficznych. Dlatego w tym roku, oprócz kopii, dostaną załączniki graficzne w postaci elektronicznej, będą więc mogli w terenie podejrzeć je na laptopie albo na wcześniej wykonanych wydrukach.

Czy w tym roku maksymalna dopuszczalna kara dla wykonawcy kontroli też będzie sięgała 100% wartości roboty?

Tak, ale to tylko teoria, bo niemożliwe, żeby taką karę „uskładać”. Każdy pakiet liczący 50 gospodarstw jest przez nas kontrolowany oddzielnie. Ewentualny błąd znaleziony w takim pakiecie oznacza jego odrzucenie i naliczenie 10% kary, ale tylko od wartości tego pakietu. Żeby naliczyć 100% kary od pakietu, trzeba by go 10 razy zwrócić wykonawcy do poprawy. Kara w wysokości 100% wartości umowy oznaczałaby, że powtórzyło się to dla wszystkich pakietów, czyli jakość wykonanej pracy była skrajnie nieakceptowalna. Zgodnie z założeniami przy 3. odrzuceniu możemy już odstąpić od umowy, bo dla nas taki wykonawca nie rokuje nadziei, że wykona ją dobrze.

Kolejną ważną zmianą w kampanii tegorocznej jest rozszerzenie zakresu kontroli. Dodatkowo będą sprawdzane wymogi środowiskowe wzajemnej zgodności (*cross compliance*), które uzależniają wysokość płatności bezpośrednio od spełnienia wymagań w zakresie dobrej kultury rolnej i ochrony środowiska. Sprawdzenie to będzie dotyczyło 20% gospodarstw kontrolowanych przez wykonawców zewnętrznych, ale wymagania w ramach *cross compliance* będziemy kontrolować własnymi siłami. Robimy to w Polsce po raz pierwszy i chcemy, żeby wszystko było jasne zarówno dla rolników, jak i dla agencji płatniczej, zwłaszcza że wiąże się z tym poważne sankcje od 1 do 5% płatności w zależności od stwierdzonych uchybień

(w skrajnych przypadkach mogą sięgnąć nawet 100%).

Czy w przyszłości kontrole wzajemnej zgodności przejmą firmy zewnętrzne?

To będzie bardzo trudne, bo dotyczy zachodzących na siebie kompetencji kontrolnych kilku instytucji z zakresu ochrony środowiska. Już od roku prowadzimy z nimi spotkania, przygotowując się do tego zadania. Kilka naszych zespołów kontrolnych będzie się zajmować tylko sprawdzaniem takich wymogów, jak np. wykaszanie łąk po 31 lipca, stosowanie osadów ściekowych, szczelność płyty obornikowej, szczelność zbiorników na kiszonkę czy magazynowanie olejów, smarów i środków ochrony roślin. Staraliśmy się wszystkie te parametry opisać zerojedynkowo. Będziemy przeprowadzali kontrole w różnych porach roku, żeby sprawdzić, czy np. nie stosuje się nawozów na gruntach zamrzniętych. Trzeba przy tym określić dotkliwość, zasięg i trwałość oraz celowość (wszystko w kilkustopniowej skali). Dlatego musimy opracować takie procedury sprawdzające, które będą dawały jednoznaczny wynik. Unia przesyła rolnikowi jasny przekaz – dostaniesz dopłaty, ale musisz spełnić minimalne wymagania w zakresie dobrej kultury rolnej, ochrony środowiska oraz w identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Czyli ciężar kontroli coraz bardziej z geoinformatyki przenosi się na coś, co moglibyśmy nazwać geoagroinformatyką?

Rzeczywiście, na terenach ONW w zespole kontrolnym musi być osoba z wykształceniem rolniczym. Natomiast pewnym ułatwieniem dla wszystkich jest to, że wniosek o dopłaty jest taki sam jak w ubiegłym roku. Rolnik nanosi na nim tylko ewentualne zmiany, wyko-

nawca nie musi się go od nowa uczyć, a my do systemu wprowadzamy tylko różnice w stosunku do ubiegłego roku.

Wydaje się, że przetarg skierowany jest do firm mniejszych niż poprzednio?

I do większych, i do mniejszych, bo obszary będą bardzo różnej wielkości. Szacunkowa wartość zamówienia dla obszaru, który obejmuje 600 gospodarstw, to 360 tysięcy złotych. W takim przypadku nie możemy wymagać od firmy, żeby wykonywała wcześniej prace za 5 mln złotych. I to jest szansa dla mniejszych jednostek.

Kiedy można spodziewać się podpisania umów?

Mam nadzieję, że w pierwszych dniach czerwca, żebyśmy mieli czas na spotkania z wykonawcami. Po cichu liczę nawet, że na początku czerwca firmy ruszą w teren. Staraliśmy się nie modyfikować ubiegłorocznych zapisów umownych, żeby było jak najmniej protestów.

W ramach nadzoru sprawdzacie 4% kontroli wykonanych przez zewnętrznych wykonawców.

Tak, ale w związku z tym, że niektóre pakiety są wielokrotnie odrzucane, ten poziom zwiększa się nawet do 7%.

Jakie są najczęstsze błędy wykonawców? Pomijam tu sytuacje świadomych oszustw, na przykład wielokrotne załączanie tych samych zdjęć.

Zdarzało się nawet tak, że wykonawca nie trafił na właściwą działkę, ale to były wyjątki. W 2009 roku wprowadzamy obowiązek rejestracji współrzędnych na zdjęciu, mimo że w 2008 roku nie stwierdziliśmy ani jednego takiego przypadku, żeby zdjęcie było preparowane lub robione w innej części niż kontrolowane gospodarstwo. Współrzędne, oprócz pewności, że wszystko jest dobrze zrobione, bardzo ułatwiają nam pracę, kiedy je-

LICZBA KONTROLI NA MIEJSCU 2008			
Województwo	Lider konsorcjum	Inspekcja terenowa	FOTO
Dolnośląskie	PGK VERTICAL Sp. z o.o.	2822	1935
Kujawsko-Pomorskie	OPGK Olsztyn	2416	865
Lubelskie	OPGK Lublin	10 118	
Lubuskie	OPGK GEOMAP Sp. z o.o.	707	592
Łódzkie	MGGP S.A. Tarnów	3345	3138
Małopolskie	MGGP S.A. Tarnów	10 040	
Mazowieckie	TECHMEX S.A.	12 210	7101
Opolskie	KPG Sp. z o.o.	895	548
Podkarpackie	Geokart International Sp. z o.o.	7318	
Podlaskie	TECHMEX S.A.	2941	1820
Pomorskie	TECHMEX S.A.	1145	871
Śląskie	ZUGK Pryzmat Sp. z o.o.	4603	
Świętokrzyskie	OPGK Kraków Sp. z o.o.	12 827	
Warmińsko-Mazurskie	OPGK Olsztyn	2668	1246
Wielkopolskie	EUROSYSTEM Sp. z o.o.	4713	2720
Zachodniopomorskie	GEOMAR S.A.	2511	1160
Podsumowanie		81 279	21 996

WYMOGI WZAJEMNEJ ZGODNOŚCI

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi (MRiRW) rozpoczęło wdrażanie nowego elementu systemu kontroli gospodarstw określonego w terminologii przyjętej w UE jako „wymogi wzajemnej zgodności”. Otrzymańnię płatności bezpośrednich oraz niektórych płatności w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 nie będzie już związane z prowadzeniem określonej produkcji, ale przestrzeganiem przez rolników prawodawstwa dotyczącego utrzymania gruntów w dobrej kulturze rolnej zgodnej z ochroną środowiska oraz podstawowych wymogów z zakresu zarządzania, które podzielone zostały na trzy obszary obejmujące: ●A - zagadnienia ochrony środowiska naturalnego, identyfikację i rejestrację zwierząt; ●B - zdrowie publiczne, zdrowie zwierząt, zgłaszanie niektórych chorób oraz zdrowotność roślin; ●C - dobrostan zwierząt. Od 1 stycznia 2009 r. rolnik ubiegający się o przyznanie płatności w chwili złożenia wniosku podejmował będzie zobowiązanie do przestrzegania podstawowych wymogów z zakresu zarządzania z obszaru A przez cały rok, natomiast kontrole przestrzegania prawodawstwa z obszaru B i C wdrażane będą od 2011 r. Zagadnienia ochrony środowiska naturalnego z obszaru A wymogów wzajemnej zgodności dotyczą ochrony dzikiego ptactwa (dyrektywa ptasia), fauny oraz flory (dyrektywa siedliskowa), a także ochrony wód gruntowych przed substancjami niebezpiecznymi (zabrania się zrzutów np. środków ochrony roślin, „przepracowanych” olejów), postępowania z osadami ściekowymi i ochrony wód przez azotanami pochodzenia rolniczego. Rolników gospodarujących na obszarach Natura 2000 obowiązywały będą dodatkowe wymagania wynikające z tzw. planów ochrony. Organami odpowiedzialnymi za kontrole spełniania wymogów wzajemnej zgodności będą Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) oraz Inspekcja Weterynaryjna.

ŹRÓDŁO: ARiMR

dziemy kontrolować konkretne gospodarstwo. Możemy wykonać nasze zdjęcie dokładnie z tego samego punktu. Inną nowością w tym roku jest to, że wszystkie wyniki pomiarów muszą być dostarczone w postaci wektorowej. Jeśli ktoś używa tachimetru, to również będzie musiał przekazać dane wektorowe dotyczące pomierzonych działek rolnych. Zmieni się też tolerancja techniczna na pomiary wykonywane tachimetrem. W ubiegłym roku to było 1,5 metra razy długość ob-

wodu dla wszystkich urządzeń pomiarowych, a w tym roku tachimetr będzie miał o wiele niższą tolerancję techniczną, tj. 0,35 metra razy długość obwodu. Dla GPS-ów pozostaje nadal 1,5 metra, a więc nie może być to sprzęt klasy nawigacyjnej, tylko lepszy, zapewniający powyżej wskazaną dokładność pomiaru powierzchni.

Jak wyglądają kontrole sprawdzające w innych krajach?

Polska wyróżnia się wysokim poziomem kontroli i outsourcingiem. W wielu krajach zajmuje się tym sama agencja płatnicza. Włosi w tym roku powołali specjalną instytucję w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego z 51-procentowym udziałem skarbu państwa. Biznes daje know-how, a państwo – obsługę administracyjną. Nasze rozwiązanie nie jest negowane przez KE, nie mamy zarzutów dotyczących błędów systemowych, a to jest najważniejsze, bo kary za te błędy są naliczane od całego budżetu z bardzo wysokim współczynnikiem dochodzącym do 20%. Oczywiście, zdarzają się pewne nietrafne interpretacje, ale to są błędy ludzkie.

Wysoki poziom kontroli wynika u nas z rozdrobnienia gospodarstw?

Tak, w ubiegłym roku w Świętokrzyskiem samą metodą inspekcji terenowej wykonano 12 800 kontroli. Gospodarstwa mają po 2-3 ha powierzchni, a więc przekroczenie przez rolnika we wniosku powierzchni o 3% często nie wynika ze złej woli, tylko z wielkiej liczby małych działek, a więc ze struktury agrarnej. Podobnie jest w Małopolskiem.

Ile osób w agencji zatrudnionych jest przy kontroli na miejscu?

Mamy 350 inspektorów terenowych i blisko 200 osób zajmujących się dokumentacją, z czego 55 w centrali. Wszyscy kojarzą Departament Kontroli na Miejscu z płatnościami bezpośrednimi, co tylko częściowo oddaje charakter naszej działalności. Rzeczywiście, przeprowadzamy w tym zakresie około 6-7 tys. kontroli sprawdzających, ale poza tym mamy jeszcze kilkadziesiąt tysięcy kontroli w zakresie sektorowych programów operacyjnych, czyli dopłaty dla przetwórców, inwestycje w gospodarstwa, zakupy maszyn, ciągników, rybołówstwo, złomowanie statków rybackich, budowanie przystani itp. Poza tym realizujemy nadzór nad urzędami marszałkowskimi w zakresie zadań delego-

wanych, nad Agencją Rynku Rolnego, FAPO, kontrolujemy cały rynek owoców i warzyw, w sumie jest to kilkadziesiąt mechanizmów pomocowych. Przy tym wszystkim GPS i mierzenie pól to jest najmniej skomplikowana robota, tylko jej skala jest ogromna.

Czy w najbliższych latach należy spodziewać się ze strony UE jakichś poważniejszych zmian w polityce kontroli na miejscu?

Nie, system kontroli powinien być podobny do obecnego. Zawsze będzie weryfikowana powierzchnia zakwalifikowana do dopłat. Natomiast na pewno Komisja Europejska będzie stawiała na system wzajemnej zgodności. Innymi słowy, żeby otrzymać płatności, trzeba będzie spełnić coraz więcej wymogów, choć nie są to wymogi nowe. Do tej pory były one u nas rozproszone po różnych ustawach (jak ustawa o ochronie środowiska) czy wynikały z przepisów miejscowych (jak ochrona parków krajobrazowych). Teraz zbieramy to wszystko w całość i weryfikujemy w ramach płatności bezpośrednich.

Wymogi środowiskowe nakładane na rolnika zostaną wprowadzone przez ustawę o płatnościach bezpośrednich, której nowelizacja jest właśnie rozpatrywana przez Senat. Czekamy na wejście stosownego rozporządzenia dotyczącego przyjętych norm. Naszym zadaniem jest takie opracowanie procedur, żeby każdy inspektor, który pojedzie w teren, dokonał takiej samej oceny. Sankcją za nieprzestrzeganie tych norm będzie obniżenie wypłat nie tylko o tytułu płatności bezpośrednich, ale także ONW, zalesieniowych i programów rolno-środowiskowych.

Rozmawiała KATARZYNA
PAKUŁA-KWIECIŃSKA

CENY NETTO ZA GOSPODARSTWO W KONTROLI NA MIEJSCU 2008 [Zł]

Województwo	Inspekcja terenowa	FOTO
dolnośląskie	605,00	375,00
kujawsko-pomorskie	595,00	400,00
lubelskie	489,00	
lubuskie	695,00	330,00
łódzkie	515,00	350,00
małopolskie	432,00	
mazowieckie	508,00	350,00
opolskie	551,00	600,00
podkarpackie	432,00	
podlaskie	365,00	296,00
pomorskie	450,00	270,00
śląskie	432,00	
świętokrzyskie	432,00	
warmińsko-mazurskie	637,00	400,00
wielkopolskie	596,00	400,00
zachodniopomorskie	800,00	326,00